

(Gazzetta dello Sport - A.Pugliese/C.Zucchelli) Nicolas Burdisso: gra się tak, jak się żyje. I mówi się w ten sam sposób. Od kodeksu etycznego Prandellego, przez Luisa Enrique, przechodząc, naturalnie, do meczu Genoa-Roma. Po czterech i pół roku w Romie, zagra po raz pierwszy naprzeciwko, jako były gracz Giallorossich.

Odczucia?

- Silne, jednak jestem dumny, że odszedłem w odpowiednim czasie. Podniosłem rękę i powiedziałem: tutaj stoję w miejscu, muszę myśleć o mojej karierze. Dlatego wybrałem Genoę, dalej myślałem również o reprezentacji narodowej. Marzyłem o powołaniu, gdyż jest trener, który mnie zna i szanuje, jednak dokonał innych wyborów.

Prandelli nie zadzwonił do zawodników, których wykluczył. Sabella zadzwonił do ciebie?

- Dowiedziałem się widząc powołania. Nie jest łatwo, kiedy nikt z tobą nie porozmawia, nie wyjaśni. Jednak trzeba zrozumieć trenerów: jest jak między dwoma kochankami, jeden chce kontynuować, drugi nie. Wybór do przyjęcia.

Co myślisz o kodeksie etycznym Prandellego?

- Zawsze był nieco szczególny. To co nie powinno się wydarzyć, zdarzało się zawsze w odpowiednim momencie. Zawsze żartowałem z De Rossim: *"Karzą ciebie zawsze w momencie, w którym powinni karać, gdyż wiedzą, że przed Mundialem nie mogą tego zrobić"*. To wydarzyło się z Chiellinim, jednak jeśli uderzenia spowodowałyby Paletta lub Ranocchia, których obecność na ostatecznej liście stoi pod znakiem zapytania, kodeks zostałby być może zastosowany.

Inni wykluczeni z Mundialu: Tevez i Gialrdino.

- Jestem wielkim przyjacielem Carlitosa, ale z Messim, Palacio, Higuainem i Agüero, nie jest łatwo, choć jest najbardziej charyzmatyczny i dlatego wszyscy go chcieli.

Współczuję mu: dałby coś więcej, drużyna bez niego jest inna. Widać w Juve. Zaskoczyło mnie wykluczenie Gili, nie jest łatwo znaleźć kogoś takiego jak on, z jego doświadczeniem: ja bym go zabrał.

Przy okazji: kto wygra w Brazylii?

- Mam nadzieję, że my, to byłby historyczny triumf.

Luis Enrique w Barcelonie.

- Nie jestem zaskoczony, w Romie był w miejscu, w którym nie powinien być, gdyż był zbyt daleko. Głowę miał 10-15 lat do przodu w porównaniu do nas w tym momencie.

Co myślałeś po porażce w Pucharze Włoch?

- W Argentynie, złe samopoczucie w piłce jest problemem społecznym. Również tutaj tak jest, gdyż ludzie próbują dać upust frustracji i rozczarowania na boisku.

Żał po doświadczeniach w Romie: bardziej mistrzostwo przegrane w 2010 roku czy Puchar Włoch 2013?

- Dwa ciosy: ze względu na to, jak przeżywa derby miasto, to Coppa Italia. Dla mnie mistrzostwo.

Gdzie będziesz za rok?

- Nie wiem, ale wiem co będę robił: grał w piłkę. Chcę nadal grać w pucharach. Genoa wspięła się w tym roku o szczebel, utrzymaliśmy się już w lutym. Teraz musimy iść za przykładem Torino i Parmy i celować w przyszłym sezonie w europejskie puchary.

Ten mecz mógł być wart mistrzostwa, również ty byłąś mistrzem Włoch.

- Nie czułbym się mistrzem. Gdy odchodziłem wiedziałem, że mogę zrezygnować również z tytułu. Jednak taki jestem, być może po raz pierwszy w swoim życiu nie

żałuję.

Autor: abruzzo